



AIKIDOWA GAZETKA

WYDANIE nr 9, mar'18



REIDOKAN DOJO
Wronów 36

Instruktor: Marcin Wolski sensei
☎ 506 382 357
✉ marcinzwronowa@yahoo.com
🌐 www.reidokan-doj.pl
📱 /Reidokan-doj

Wiosną 1925 roku odwiedził Ueshibę w jego dojo w Ayabe znany ze swoich umiejętności w kendo oficer marynarki. Doszło między nimi do różnicy zdań odnośnie istotnych kwestii w sztukach walki i Ueshiba zaproponował oficerowi, aby ten próbował uderzyć go drewnianym mieczem. Poczytując tę propozycję jako zuchwałość, oficer ciął śmiało i pewnie. Jednak Ueshiba unikał nawet najszybszych uderzeń, dostrzegając je niczym mgnienia światła. Kiedy wreszcie wyczerpany walką oficer poddał się, Morihei udał się do ogrodu, aby zrosić twarz zimną wodą ze studni i zebrać myśli.

Kiedy tak przechadzał się wśród drzew poczuł, że ziemia pod jego stopami zadrżała, a on sam spowity jest deszczem złocistych płomieni. Zanurzony w świetle, stracił poczucie rzeczywistości i nagle wszystko stało się wyraźne i jasne. „Ujrzałem Boga - powiedział później, opisując swoje przeżycia - i doznałem oświecenia, które było prawdziwe, wszechogarniające, natychmiastowe i pewne. W jednej chwili pojąłem naturę stworzenia: droga wojownika to manifestacja boskiej miłości, ducha, który ogarnia i wspiera w rozwoju wszelkie rzeczy. Po policzkach moich popłynęły łzy radości i wdzięczności. Wszechświat ukazał mi się jako mój dom, a słońce, księżyc i gwiazdy jako najbliżsi moi przyjaciele. Znikło wszelkie przywiązanie do rzeczy.”

Źródło: John Stevens, „Trzej mistrzowie budo”, Wydawnictwo Diamond Books, Bydgoszcz 2001r.

悟り SATORI

Podstawowe pojęcie buddyzmu zen odnoszące się do ostatecznego celu duchowego rozwoju człowieka. To doświadczenie absolutnej harmonii świata, to stan całkowitej zgodności człowieka ze światem, wgląd w istotę rzeczy, poznanie własnej natury, a tym samym Natury Wszechświata.

Najczęściej satori jest wynikiem wysokiego poziomu rozwoju adepta podążającego jedną z życiowych ścieżek. Związane jest z wieloletnią praktyką, studiowaniem pism oraz kontaktem z mistrzem, nauczycielem czy przewodnikiem. W takich sytuacjach staje się ono wyrazem zaawansowania oraz potwierdzeniem obranego kierunku. Możliwe jest również satori w postaci nagłego, nieoczekiwanego aktu oświecenia u osób nieprzygotowanych. Zwykle wtedy doświadczenie wglądu wyznacza i przyspiesza ich dalsze poszukiwania.

Bez względu na moment i charakter, satori zmienia sposób widzenia świata. Poszerza perspektywę, uwalnia od lęku i odsuwa problemy ego. Uczy pokoju, umiłowania, szacunku. Satori nie jest jednak celem samym w sobie. Teraz należy bowiem powrócić do codzienności i wprowadzać w życie nauki wyniesione z objawienia.

W nieco mniejszym wymiarze satori zdarza się w życiu każdego człowieka. Jest to każdy moment, w którym zbliżamy się do głębszego zrozumienia jakiegoś zagadnienia. Za każdym razem, gdy coś odkrywamy, zrozumiemy, przyswoimy, jesteśmy o krok dalej na swojej drodze rozwoju.

Źródło: Bartosz Łuniewski, „Elementy Aikido”, Wydawnictwo Aha!, Łódź 2009

OPOWIEŚCI Z KRĘGU MISTRZÓW ZEN

TO MINIE

Uczeń poszedł do swego nauczyciela medytacji i rzekł:

- Moja medytacja jest okropna! Czuję się taki rozproszony albo nogi mnie bolą, albo wciąż zasypiam.

To jest po prostu straszne!

- To minie - odpowiedział nauczyciel trzeźwo.

Tydzień później uczeń wrócił do swego nauczyciela.

- Moja medytacja jest cudowna! Czuję się taki świadomy, spokojny i żywy! To jest po prostu cudowne!

- To minie - odparł nauczyciel trzeźwo.

Źródło: <http://truecenterpublishing.com/zenstory/willpass.html>

OŚWIECONY

Pewnego dnia mistrz ogłosił, że jeden z młodych mnichów osiągnął stan zaawansowanego oświecenia. Wiadomość ta wywołała pewne poruszenie. Niektórzy mnisi poszli zobaczyć młodego mnicha.

- Słyszeliśmy, że jesteś oświecony. Czy to prawda? - spytali.

- Tak - odparł.

- I jak się czujesz?

- Byle jak, jak zwykle" - odpowiedział mnich.

Źródło: <http://truecenterpublishing.com/zenstory/enlightened.html>

JESZCZE NIE UMARŁEM

Cesarz zapytał mistrza Gudo:

- Co dzieje się z człowiekiem oświeconym po śmierci?

- Skąd mam wiedzieć? - odpowiedział Gudo.

- Ponieważ jesteś mistrzem.

- Tak, ale jeszcze nie umarłem.

Źródło: <http://truecenterpublishing.com/zenstory/notdead.html>

RZECZYWISTOŚĆ JEST, JAKA JEST...

Trzej mnisi postanowili razem pomedytować. Usiedli po jednej stronie jeziora, zamknęli oczy i pograżyli się w medytacji. W pewnej chwili jeden z nich wstał i rzekł do pozostałych:

- Zapomniałem mojej maty.

Poczym w cudowny sposób wkroczył na taflę wody i przeszedł na drugi brzeg do swojej chaty. Kiedy wrócił, drugi mnich wstał i powiedział:

- Zapomniałem wywiesić moją drugą szatę do wyschnięcia.

On także pełen spokoju przemaszerował przez taflę jeziora i wrócił tą samą drogą.

Trzeci mnich obserwował uważnie towarzyszy i postanowił przetestować swoje własne zdolności.

- Czy wasza wiedza jest większa od mojej? Ja również jestem w stanie to zrobić!

Powiedział głośno i ruszył w stronę jeziora, aby przez nie przejść. Jednak natychmiast wpadł w głęboką wodę. Z zapałem wspiął się z powrotem i spróbował ponownie tylko po to, aby znów wpaść do wody. Próbował jeszcze raz... i jeszcze... za każdym razem tonąc w wodzie.

Dwaj pozostali przypatrywali się temu w spokoju. Nagle jeden powiedział cicho do drugiego:

- Myślisz, że powinniśmy mu powiedzieć gdzie są kamienie?

Źródło: <https://zenforest.wordpress.com/2009/12/28/najciekawsze-przypowiedzi-o-mistrzu-i-nie-tylko/>